

Łoniec Śląski

(Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt)

PRZEDPŁATA:

14.10 mk. na ćwierć roku bez odnoszenia
16.50 . z odnoszeniem do domu
4.70 . na miesiąc bez odnoszenia
8.80 . na miesiąc z odnoszeniem

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

Adres redakcji i administracji: Bytom, Brüningstrasse.

REKLAMY: 3 mk. za wiersz petytowy
OGŁOSZENIA:
8 marek za wiersz petytowy.
Telefon: Bytom 489

Sprawa Śląska.

W ostatnim czasie prasa niemiecka wywierała nacisk na rząd niemiecki, aby tożące się obecnie w Genewie obrady polsko-niemieckie w sprawie Górnego Śląska złączyły z Konferencją omawiającą sprawę stosunków ogólnych polsko-niemieckich. Przewodniczący komisji mieszanej p. Calonder oświadczył, że nie zgodzi się na taką zmianę. Sprawa Górnego Śląska musi być załatwiona osobno.

Sprawa miejsca dalszych obrad nie jest jeszcze załatwiona. „Journal de Geneve” donosi, że wbrew dotychczasowej wiadomości, wyznaczenie Gdańska jako miejsca dalszych narad Komisji, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Najprawdopodobniej miejscem przyszłych narad będzie jedno z miast górnośląskich. Zdecyduje o tem wzgląd na konieczność prześpieszenia końca prac.

Termin rozpoczęcia prac przez poszczególne komisje został ustalony na dzień 9. grudnia w tem przypuszczeniu, że do tego dnia będą już mianowani przewodniczący poszczególnych komisji. W każdym bądź razie nie należy się liczyć z możliwością ukończenia prac przez Komisję przed końcem stycznia r. 1922.

Przewodniczący delegacji polskiej Olszewski, poseł Targowski oraz sekretarz generalny delegacji Jerzy Kramsztyk opuszczają jutro Genewę. Delegacja niemiecka wyjeżdża również jutro.

Poseł Zygmunt Seyda został mianowany zastępcą prezesa komisji polskiej do rokowań gospodarczych z Niemcami w sprawie Górnego Śląska.

Znowu składnica broni.

Niemcy zakopali w lesie wielką ilość broni palnej.

Niemcy gotują się także na Górnym Śląsku do jakiegoś puczu. Dowody mamy na to twierdzenie w konfliktach wielkiej ilości różnej broni przez władze koalicyjne. Nową składnicę broni niemieckiej skonfiskowały władze międzysojusznicze w Sławiełicach. Broń była zakopana w lesie. Żołnierze udali się do lasu na wskazane poufnie miejsce i odgrzebali następnie podaną broń:

- 1 ciężki karabin maszynowy;
- 2 lekkie karabiny maszynowe;
- 300 karabinów ręcznych;
- wielką ilość granatów ręczn. i amunicji.

Mieszkańcy Sławiełic twierdzą, że w lesie znajduje się o wiele więcej broni. Lecz broń jest tak dobrze ukryta, że trudno będzie ją znaleźć. Wielu ludzi widziało, że orgeszowcy wozili w nocy broń do lasu i nie paląc ognia, w ciemnościach zakopywali.

Zakończenie genewskiej konferencji w sprawie górnośląskiej.

Dziesięć podkomisji obradować będzie na Górnym Śląsku. — Niemieckie manewry. — Niemcy agitują przeciwko Calonderowi.

Konferencja polsko-niemiecka ukończyła w Genewie przedwstępne prace. Ustaliła program postępowania, określiła porządek i sposoby pracy i obrad i określiła także kompetencje przewodniczącego Calondera. Wszystko to nie wchodziło i nie dotyczyło zagadnień samych. Była to praca czysto formalna.

Siedzibą konferencji pozostanie Genewa. Utworzone jednak podkomisje obradować będą na G. Śląsku w Katowicach, Król. Hucie, Bytomiu, Zabrze, Tarn. Górach, Gliwicach i Opolu. Zależać to będzie od ważności pomieszczenia. Podkomisja dla kolei obradować będzie w Katowicach, gdyż tam znajduje się dyrekcja kolejowa, podkomisja dla poczty, telegrafów i telefonów w Opolu, gdyż tam jest naddatek tych urzędów. Inne komisje, jak dla elektryczności i wodociągów, sprawy waluty, górnictwa, spraw robotniczych, ubezpieczeń socjalnych, ruchu granicznego, sprawy wynikające z praw prywatnych i sprawy mieszkaniowe — wszystkie te podkomisje obradować będą w przytoczonych miastach na G. Śląsku. Podkomisja dla ochrony mniejszości narodowych obradować ma w Genewie. Gazety niemieckie domagają się, aby ta ostatnia podkomisja obradowała także na G. Śląsku. Czy to byłoby pożądanem, jest inna sprawa. Gdyby podkomisja dla ochrony mniejszości rozpoczęła swą pracę na G. Śląsku, Niemcy urządziliby niewątpliwie agitację demonstracyjną tak, aby na tok obrad mogli wpłynąć. Podczas gdy w niewyzwolonej części Śląska panuje wszechwładnie Orgesch, Niemcy w polskiej części przy znanej ich zaczepnej naturze gotowi urządz. pochody, organizować deputacje tak, że stanowić by mogli poważne niebezpieczeństwo dla pozytywnej pracy tej podkomisji. Przez takie manewrowanie mogli by Niemcy wpłynąć także na przewleczenie dościsła do skutku układu polsko-niemieckiego. Sprawa ochrony mniejszości stanowi część układu polsko-niemieckiego, a zatem załatwioną być musi z gospodarczą częścią układu. Przez zwłokę taką Niemcy liczą niewątpliwie na jakieś korzyści.

Podkomisja dla innych spraw, jak

np. dla sądu rozjemczego będzie utworzona później. Wyznaczone poprzednio dziesięć podkomisji mają już 9-go grudnia rozpocząć swe prace na Górnym Śląsku. Do 25 stycznia 1922 prace mają być do tego stopnia gotowe, że w tym dniu ma być przedłożony projekt układu polsko-niemieckiego.

W podkomisjach każda strona, tak polska jak i niemiecka mianuje swojego przewodniczącego, członków i rzeczoznawców. Przewodnictwo podczas obrad przechodzi kolejno na zmianę w ręce polskie i niemieckie. O języku obrad rozstrzyga przewodniczący. Członkowie podkomisji mają pochwodzić o ile możliwości z obszaru plebiscytowego. Podkomisja na wypadek nieosiągnięcia zgody opracować musi nowy projekt tekstu, który przedłoży prezydentowi konferencji. Podkomisje mają prawo badać i zasięgać informacji na miejscu i w nieobecności pełnomocników (Olszewskiego i Schöffera) i prezydenta Calondera, który jednakże o takie udogodnienia zwróci się do komisji rządzącej w Opolu.

Osobny paragraf regulaminu przepisuje, że prezydent Calonder w ostatniej instancji rozstrzyga w razie różnicy zdań pomiędzy propozycją polską a niemiecką. Nie znaczy to, iż prezydent przychylić się musi alternatywnie na tę lub ową stronę, lecz może i ma zastrzeżone prawo zredagowania tekstu spornej sprawy. Redakcja spornych spraw wykonana ma być w siedzibie konferencji, a zatem w Genewie.

Projekt układu polsko-niemieckiego napisany ma być w języku francuskim. Polskie i niemieckie tłumaczenia będą do francuskiego tekstu dołączone. Prezydent może według własnego uznania zwoływać posiedzenia a musi to uczynić na żądanie polskiego lub niemieckiego pełnomocnika.

Powyższy program pracy i regulaminu został przyjęty przez polską i niemiecką stronę. Olszewski i Schöffler na zakończenie podziękowali Calonderowi za jego obiektywne prowadzenie rozpraw.

Poza tem wszystkim nie brak w prasie niemieckiej nagańki w różnych kierunkach. Wspomnieliśmy już o żądaniu niemieckiem, aby podkomisja

dla ochrony mniejszości narodowych obradowała na G. Śląsku, aby ją poddać pod wpływ niemieckiej agitacji. Nie brak w gazetach niemieckich i wyświeczek pod adresem samego prezydenta konferencji Calondera. Gazety niemieckie wyrażają niezadowolenie z powodu wyboru czeskiego ekonomisty Hodaca na rzeczoznawcy konferencji. Niemcy twierdzą, że już przed zwołaniem konferencji Hodac upatrzone na eksperta, że przy jego wyborze miała obstawać Francja. Tem samem Niemcy usiłują rzucić podejrzenie, że i Hodac i Calonder nie będą bezstronnie służyć sprawie. Chociaż pełnomocnik niemiecki Schöffler dziękował Calonderowi za jego obiektywność, Niemcy okólną drogą, bo przez niemieckie pisma szwajcarskie usiłują Calonderowi zaufanie podkopać.

Mała szwajcarska gazeta „Thurgauer Ztg.” pisze z powodu wyboru Hadaca, że Calonder wienien złożyć przewodnictwo konferencji, gdyż sprawiedliwe rozwiązanie sprawy górnośląskiej nie jest w obecnych warunkach możliwe (!?!). Niewątpliwie, że gazeta szwajcarska zażądała ustąpienia Calondera na życzenie Berlina. Z artykułu „Thurgauer Ztg.” korzystają skwapliwie gazety berlińskie i przestrzegają Szwajcarów (Calonder jest Szwajcarem), że narazić się może na różne kłopoty. Czy ma to być groźba Niemiec pod adresem Szwajcarii? Czy przez taką groźbę pragną Niemcy wpłynąć na rząd szwajcarski, aby nakłonił Calondera do ustąpienia albo też usiłują Calondera uczynić mniej obiektywnym a więcej ustępliwym dla Niemców! Bo nie brak także w gazetach berlińskich podkreśleń, iż Calonder nie chciał dopuścić do dyskusji sprawy, czy polska część Śląska ma uczestniczyć w reparacjach wojennych, od której to sprawy Niemcy mieli rzekomo uzależnić swój udział w konferencji. Prasa niemiecka zaczyna na opinie Niemiec nastrojać na wrogi ton w stosunku do Calondera, aby utrudnić mu prace i stanowisko prezydenta konferencji.

Na te spekulacje polityczne Niemiec należy zawczasu zwrócić uwagę.

Wywóz złota i brylantów z Polski.

W ostatnich dniach udało się polskim organom wywiadowczym policji wykryć bandę niezwykle przemytników złota i brylantów.

Oddawna już zauważono, że mimo ścisłej kontroli liczni spekulanci przemycają kosztowności, a przeważnie brylanty zagranicę, w szczególności do Czech, drogą przez Nowy Sącz i Piwniczną oraz Piotrowice. Dopiero przed kilku dniami zdołano wykryć miejsce pobytu tych spekulantów oraz szlaki, którymi przechodzili na stronę czeską. Śledztwo wykazało, że brylanty i wogóle kosztowności przewożono w beczkach z mazią. Jak stwierdzono, jeden z aresztowanych przemytników zdołał w ten sposób wywieźć złota i biżuterii

na sumę 300 milionów. Aresztowany zwię się Samuel Gros. Jak sam zeznaje, zajmował się tym procederem już od dość długiego czasu, w ciągu którego nabył doświadczenia i mógł dobrać sobie pomocników, którzy mu ułatwiali skupywanie biżuterji w Polsce, a następnie zajmowali się samem przewiezieniem „mazi” przez pas graniczny. W związku z aresztowaniem Grosa przeprowadzono również aresztowania jego pomocników. Wszystkich osadzono w krak. więzieniach.

Aresztowani mieli za sobą podobno kilku z funkcjonariuszy straży pogranicznej, którzy im ułatwiali przewożenie kontrabandy.

Konferencja polsko-czeska w sprawie umowy finansowej.

Do Warszawy przybyła delegacja rządu czesko-słowackiego w sprawie podpisania specjalnych umów finansowych oraz dla uregulowania sprawy depozytów, zobowiązań przedwojennych, podwójnych podatków i ubezpieczeń. Na czele delegacji czesko-słowackiej stoi szef sekcji dr. Vlasak. Na dworcu głównym powitali delegację przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych. Na czele delegacji polskiej, która konferować będzie z delegacją czesko-słowacką, stanie dyrektor departamentu ministerstwa skarbu, Bieberfeld. Krwawy napad rabunkowy na dom banko-

Więści z Niemiec.

Niemcy komuniści przy pracy.

Dotychczasowa robota komunistów została uwieńczona nadzwyczajnym powodzeniem jawnym. Na posiedzeniu delegatów wszystkich fabrycznych Rad Robotniczych miasta Berlina postanowiono zorganizować Związek kierujący walką z obecnym systemem politycznym. W posiedzeniu tem brali udział przedstawiciele Rad fabrycznych utworzonych przez wszystkie trzy odłamy socjalistyczne.

Nowy Związek odbył posiedzenie, na którym uchwalono rezolucję, potępiającą obecną politykę rządu niemieckiego i zawierającą następujące postanowienia: 1) W ciągu 14 dni ma być zwołany ogólny kongres delegatów wszystkich fabrycznych Rad Robotniczych Rzeszy, 2) Kongres ten ma powziąć uchwałę w sprawie ogłoszenia amnestji dla więźniów politycznych w Niemczech, 3) Kongres ma zażądać od rządu przeniesienia ciężaru podatków na klasy posiadające, 4) Kongres ma zażądać od rządu energicznej akcji aprowizacyjnej, zwłaszcza podziału środków żywnościowych między organizacje i związki zawodowe robotnicze i wreszcie 5) produkcja i podział produkcji ma być pod kontrolą Rad fabrycznych i Związków zawodowych. Za przyjęciem tej rezolucji głosowali przedstawiciele wszystkich trzech odłamów socjalistycznych.

W Niemczech: — „Czas jeszcze nie nadszedł“!

Na posiedzeniu związku Wszechniemców w Celle oświadczył przewodniczący Mennicke m. i., iż czas na przywrócenie monarchji jeszcze nie nadszedł. Jest dlatego szczęściem dla Niemiec, iż pucz monarchistyczny, który rozpocząć się miał 14 dni temu obwołaniem następcy tronu bawarskiego, królem bawarskim, nie doszedł do skutku, dzięki lepszemu zrozumieniu samego następcy tronu. Pucz ten dałby był entencie a zwłaszcza Francji pretekst do zajęcia linii Menu i byłby utracił Niemcy południowe w wojnę domową z Niemcami północnymi.

Wykopanie zwłok żołnierzy włoskich.

Na rozkaz rządu włoskiego urządzono ekshumację zwłok 19 żołnierzy włoskich, pochowanych na cmentarzu w Rybniku. Powody tego zarządzenia są nieznane.

Przed nowym zatargiem bawarsko-niemieckim.

Dienniki podają, że w Niemczech panuje obawa poważnego zatargu między Bawarią a Rzeszą niemiecką.

Donoszą o ponownych knowaniach niemieckich reakcjonistów w Bawarii. Na zgromadzeniu związku wszechniemieckiego oświadczył jeden z mówców, że przed dwoma tygodniami miało zamiar obwołać księcia Ruprechta królem Bawarii. W ostatniej chwili zaniechano jednakże tego planu, ze względu na Francję, dla której byłaby to pożądana sposobnością do obsadzenia linii Renu.

Przeciwko połączeniu Austrii z Bawarią.

Niemieckie stronnictwo ludowe oświadczyło się przeciwko połączeniu Austrii z Bawarią i zaznaczyło, że należy dać Francji do zrozumienia, iż myśl unji austriacko-bawarskiej jest przyjmowaną tak w Austrii, jak i w Niemczech z ogólnym oburzeniem. Zdaniem tego stronnictwa, sama Bawaria nie dopuści nigdy do spełnienia podobnych mrzonek.

Zapowiedź dalszego rozbioru Austrii.

Ciekawą wiadomość przyniosła wiedeńska gazeta „Neues Wiener Journal“. Donosi ona z Paryża, że pertraktowały tam w ostatnich dniach zainteresowane państwa o dalszym podziale Austrii. Tak Jugosławja jak i Czechosłowacja otrzymałyby w razie dojścia do skutku danego podziału znaczne części terytorjum republiki austriackiej. Rząd francuski sprzyja rzekomo temu projektowi. Dotychczas tylko teoretycznie rozważano dotyczące plany.

Duchowieństwo czeskie przeciwko Rzymowi.

Jak daleko posuwa się obecnie nawet kler czeski w dążeniu do oderwania się od Rzymu i utworzenia w Czechach kościoła czesko-narodowego, donosi „Goniec Krakowski“ w następującym artykule:

Ruch reformacyjny w Czechach w kierunku unarodowienia kościoła czeskiego nie tylko nie słabnie, ale przybiera ciągle na sile. Charakterystyczną jego cechą jest to, co zresztą towarzyszyło prawie wszystkim ruchom reformacyjnym, że inicjatywa do reform wychodzi z łona samego kleru. Kler czeski w znacznej swej większości, szczególnie kler niższy, już zaraz po przewrocie w 1918 r. okazuje dążności do oderwania się od Rzymu i stworzenia kościoła narodowego w Czechach. W ślad za tem idą liczne wystąpienia księży z prawowiernego kościoła rzymsko-katolickiego, zamienianie kościołów rzymsko-katolickich na narodowe, odprawianie nabożeństw w czeskim języku, co pociągnęło za sobą, jak wiadomo, szereg zająć, niekiedy o krwawym epilogu.

Kierunek reformacyjny jest również popierany silnie przez prasę radykalną czeską wszelkich odcieni. Ostatnio praski

„Czas“, uważany za organ prez. Masaryka, wyraża swe uznanie dla „liberalności“ kleru czeskiego, który zawsze, jak poucza historia, okazywał skłonność do reform. „Czas“ powiada: „Rzym był zawsze przeciwno nam. I ten konflikt pomiędzy narodową czeską tradycją a tradycją rzymskiego katolicyzmu tłumaczy obecne memorandum „Związku katolickiego duchowieństwa“, w którym to memorandum kler czeski zaznacza wyraźnie swoje stanowisko — niechętnie Rzymowi.

„Czas“ wypowiada opinię, że kler czeski doprowadzi do skutku unarodowienie kościoła czeskiego, nawet w tym wypadku, gdyby żywioł świecki zawiódł. Poparcie zresztą sfer świeckich jest rzeczą raczej akademicką, ponieważ masy parafian, któreby mogły zaważyć na szali — opuściły prawowierny kościół rzymsko-katolicki już w 1920 r., a ci, co pozostali podlegają w zupełności wpływom rzymsko-katolickim.

Rozstrzygnięcie więc spoczywa prawie wyłącznie w ręku czeskiego duchowieństwa.

Zajście na konferencji w Porto-Rose.

Sprzeczność między delegatem polskim a amerykańskim.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ donosi z Porto Rose pod datą 23, że posiedzenie końcowe konferencji zakończyło się dramatycznie. Mianowicie już po końcowym przemówieniu prezydenta konferencji Avezzana, zabrał głos delegat polski Szarota i oświadczył, że jest zmuszony sformułować zastrzeżenia w tym kierunku, że na wypadek kwestji spornej, musi być miarodajny wyłącznie tekst francuski umowy. Do tego oświadczenia przyłączył się delegat czeski, oraz jugosłowiański. Przewodniczący odpowie-

dział, że zastrzeżenia będą uwidocznione w sprawozdaniu.

W tej chwili rodnął się delegat amerykański Smith i oświadczył ostro, że ubolewa nad temi zajściami.

Język francuski jest językiem dyplomatów, atoli język angielski jest językiem handlowym, a że idzie tu o sprawy handlowe, powinno się wybrać język angielski. Oświadczenie pułkownika Smitha przyjęto w milczeniu. Wnioskodawców proszono, by cofnęli swoje zastrzeżenia. Wnioskodawcy oświadczyli, że tego uczynić nie mogą, poczem pułkownik Smith przeprosił za swój ostry ton. W piątek popołudniu delegaci odjeżdżają do domu.

Ostry zatarg pomiędzy Japonją a Ameryką.

Na konferencji rozbrojenia w Waszyngtonie przyszło do znacznego napięcia pomiędzy Japonją a Ameryką. Japoński admirał Kato telegrafował do japońskiego rządu w Tokio, że odstąpił od walki o stosunek floty 10 : 10 : 7. Wszelki dalszy udział bowiem w konferencji niema żadnego celu, jeśli nie będzie wzięty za podstawę do rozbrojenia. Ameryka jest gotowa do przyjęcia stosunku 5 : 5 : 3, to znaczy po przeliczeniu 10 : 10 : 6. Punkt ten

pozostaje sporny. Także ustępstwo Ameryki w Chinach nie mogło zmienić stanowiska Japonji, gdyż posiadłości japońskie w Kiau-Czau i Mandżurji mogą być jej wyrwane tylko z bronią w ręku. Japonja nie obawia się Republiki Dalekiego Wschodu i Chin, gdyż posiada dosyć siły, aby bronić się tam bez pomocy Ameryki. Dla uzyskania zaś tej pomocy nie rozbroi się na korzyść jedyne go swego przeciwni-

Ustępstwo dla Chin.

Na posiedzeniu Komisji dla Spraw Dalekiego Wschodu uczynili przedstawiciele 9 państw Chinom znaczne ustępstwo, przyjmując chiński wniosek, wedle którego obce mocarstwa mają stopniowo zrezygnować na rzecz Rządu Chińskiego eksterytoryjalności jakiej dotychczas w Chinach zażywały. Ustępstwo to oznacza między innemi, że zagraniczni obywatele będą podlegali chińskiemu sądownictwu.

Natychmiast po tem posiedzeniu udał się Hughes do prezydenta Hardinga i powiadomił go o wyniku obrad. Wybrano podkomisję pod przewodnictwem senatora Lodge, która ma dokładnie zbadać tę sprawę.

Układy pomiędzy Ameryką i Japonją.

Stwierdzono, że pomiędzy Ameryką a Japonją rozpoczęły się od kilku dni bezpośrednie układy. Obecnie potwierdzono te wiadomości. Potwierdzenie wiadomości, że Japonja i Ameryka rozpoczęły odrębne konferencje bez udziału innych państw wywołało w kołach konferencji żywe poruszenie. Przedstawiciele obu stron oświadczyły, że wolno prowadzić tego rodzaju konferencje także inne grupy mocarstw, oraz że nie są one w sprzeczności z zasadami konferencji. Wedle oficjalnych komunikatów chodzi przy tych konferencjach o sprawę

punktów oparcia dla floty wojennej na Oceanie Spokojnym. W tej sprawie jest konieczne wyjaśnienie stanowiska Japonji i Ameryki. Po ukończeniu tych rokowań ma być wynik ich podany do wiadomości Komisji rozbrojenia morskiego, poczem będzie przedłożony pełnemu zebraniu. W kołach interesowanych sądzą, że obrady amerykańsko-japońskie wychodzą poza te ramy, a za podstawę mają tajny układ, w myśl którego Japonja otrzyma od Ameryki gwarancje dla swych posiadłości chińskich. W zamian za to Japonja zrobi ustępstwa w sprawie rozbrojenia morskiego.

Balsze plany Ameryki.

Reuter w ten sposób określa stanowisko Ameryki:

Hughes ma nadzieję, że z obecnej konferencji rozbrojenia wyłoni się stała konferencja, na której będą się od czasu do czasu zbierały narody dla zbadania spraw międzynarodowych. Za pierwszy krok do urzeczywistnienia tego planu uważają koła amerykańskie zaproszenie na nową konferencję tych państw, które nie brały udziału w obecnej łącznie z Niemcami. Państwa te miałyby przyjąć uchwały powzięte w Waszyngtonie. Zaproponowano także, aby narody, które nie wzięły udziału w konferencji, wypowiedziały swoje zdanie, zanim konferencja powołałaby ostateczne uchwały.

Więści z Polski.

Ustąpienie gen. Żeligowskiego.

Generał Żeligowski zwołał zebranie przedstawicieli wileńskiego społeczeństwa, na którym zawiadomił ich o stanowczym postanowieniu ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Przedstawiciele wszystkich ugrupowań złożyli hołd generałowi Żeligowskiemu i wyrazili przekonanie, że mimo ustąpienia generała Żeligowskiego łączność między nim a ludnością nie będzie nigdy zerwana.

Konferencja w sprawie reorganizacji wojska.

W Warszawie odbył się u szefa sztabu generalnego raport pierwszych oficerów inspektorów armji i pierwszych szefów sztabów dowództwa okręgowego korpusnego, celem ujednostajnienia pracy na polu reorganizacji armji. Odbyto szereg konferencji w sprawie organizacji, demobilizacji, wyszkolenia armji, w sprawie stosunków personalnych i ustalenia listy starszeństwa. Uregulowano sprawę urzędników wojskowych, którym umożliwiono osiągnięcie stopnia oficerskiego przy zachowaniu obowiązujących przepisów. Przebieg 2-dniowych obrad wykazał całkowity postęp armji, która w roku przyszłym osiągnie pełne pogotowie, oraz coraz głębiej sięgającą konsolidację korpusu oficerskiego, ożywionego jedną zgodną ideą, jednolitem dążeniem do racjonalnej organizacji obrony państwa.

Echa kongresu świętojurskiego w Włoszech.

Rzymska „Epoca“ z 20-go b. m. omawia agitację nacjonalistyczną ukraińską, której przewodzi metropolita Szeptycki i Wasyl Habsburg. Przytem przytacza charakterystyczny fakt, że koła ukraińskie utrzymują ścisły kontakt z komunistami, czego dowodem jest chociażby komunistyczny kongres, odbyty w katedrze świętego Jura.

Zdumiewająca historia marki polskiej.

Pod tytułem „Zdumiewająca historia marki polskiej“ omawia jedno z najbardziej rozpowszechnionych finansowych rism francuskich „Revue de la bourse et de la banque“ kwestję marki polskiej. Również w poważnych czasopismach ekonomicznych „Cablogromme“ i „Financial News“ ukazały się artykuły o finansowej i gospodarczej sytuacji Polski, stwierdzające, że Polska wprawdzie nie wyszła jeszcze ze stanu przesilenia finansowego, ale wszelkie oznaki wskazują, że przetrwa je szczęśliwie, posiadając mocne oparcie w swoich bogactwach naturalnych i coraz namiętniej jej rozwijając się przemysły. Wobec tego „zdumiewająca historia marki polskiej“ może się zakończyć dla niej pomyślniej niż dla innych niskich walut.

Tajne narady polityczne w Watykanie.

Z Warszawy nadeszły tu wiadomości, że w Watykanie odbyło się tajne consilium, na którym papież wygłosił mowę, mającą wielkie znaczenie polityczne. Papież mówił przede wszystkim o państwach powojennych, z którymi Kościół ma zamiar nawiązać stosunki dyplomatyczne. Papież uważa, że mimo traktatu wersalskiego uspokojenie nie nastąpiło i przywiązuje wielkie znaczenie do konferencji waszyngtońskiej.

Po konferencji w Sosnowcu.

Falszywe oświeślenie.

W celu przeszkodzenia porozumieniu polsko-niemieckiemu na Górnym Śląsku „Berliner Tageblatt“ zamieszcza kłamliwe sprawozdania z przebiegu rokowań, jakie się odbyły w Sosnowcu pomiędzy przedstawicielami przemysłowców niemieckich a delegatami rządu polskiego. Między innymi donosi „Berliner Tageblatt“, jakoby na konferencji omawiano sprawę wyrzeczenia się ze strony polskiej likwidacji majątku niemieckiego nawet po upływie terminu piętnastoletniego. W związku z tym źródła miarodajne informują, iż sprawozdanie „Berliner Tageblatt“ nie odpowiada zupełnie rzeczywistości.

Stan układów angielsko-irlandzkich

Przyczyna zwłoki układów irlandzko-angielskich, oczekiwanych z takim napięciem, jest poważna choroba sir Jamesa Craiga premiera Ulsteru, którego stanowisko jest decydujące w ostatniej fazie rokowań. Lloyd George poinformował Radę i angielskich członków delegacji a rokowania te wytworzyły atmosferę wzajemnych ustępstw. Z obu stron widoczne jest pragnienie usunięcia niepewności i stanu nieznośnego dla interesów kraju. Lloyd George jest także z tego względu interesowany w szybkim ukończeniu rokowań, by mógł wziąć udział w konferencji waszyngtońskiej.

Proces mordercy Landru.

W procesie przeciwko francuskiemu mordercy kobiet Landru, o którym już dwa razy pisaliśmy, sąd ma wiele trudności, gdyż Landru jest niezwykle przebiegłym zbrodniarzem. Dotychczas było 16 dni rozpraw przeciwko mordercy Landru w Wersalu. Niestety dotychczas nie udało się wydobyc na światło dzienne żadnego namacalnego dowodu winy Landru. Sam nawet prokurator przyznał wczoraj, iż oskarżenie opiera się jedynie na hipotezach, co do sposobu, w jaki Landru mordował swoje ofiary.

Dzisiejszy dzień był poświęcony zeznaniom rzeczoznawców, wezwanych do zbadania resztek popiołu znalezionych w willi Gambais.

Kuchnię, w której morderca miał palić zwłoki, wystawiono w sali rozpraw.

Wedle rzeczoznawców w popiele znaleziono pewną ilość kości, które zawierają dosyć znaczny procent fosforu. Badania ustaliły, że popiół znaleziony w willi pochodzi częściowo ze spalania kości ludzkich. W każdym jednak razie ilość znalezionego popiołu z kości ludzkich nie wystarcza do udowodnienia oskarżenia. Resztki te są tak nikle, iż nader trudno przypuścić, jakoby pochodziły od spalania 11 ofiar.

W czasie dzisiejszej rozprawy przyszło znów do sceny sensacyjnej, prawdziwie teatralnej. Dowiedziano się mianowicie, że Landru przeszło rok mieszkał w innej willi, którą policja zapomniiała zbadać w czasie śledztwa wstępnego. Ziemia tej willi jest nadzwyczaj miękka, tak iż łatwo mogła być użyta na pogrzebanie resztek zwłok ludzkich. Zarządzono dochodzenia uzupełniające.

ODEZWA.

Trudności wydawnicze, jakie powstały na tle wysokich cen i pracy, odbijają się szkodliwie na nauce, jak i na sztuce. Oto Sekcja im. Moniuszki, istniejąca przy warszawskim Towarzystwie Muzycznym, która z takim pożytkiem zajmowała się rozpowszechnianiem w druku, znajdujących się jeszcze w rękopisach dzieł mistrza — obecnie zmuszona jest ograniczyć swe dalsze zamierzenia, a nawet z braku funduszy, na powtórzenie wydawnictw wyczerpanych pozwolić sobie nie może. Jest to niemała strata dla sztuki, że zapoznanie się szerokiego ogółu z całkowitym dorobkiem twórczym Moniuszki, ulega dalszej zwłoce, a teatry polskie ograniczać się muszą do wystawiania tych tylko jego oper, do których materiał nutowy istnieje w rozpoznaniu.

Zarząd Sekcji Moniuszkowskiej dając do jaknajrychlejszego wznowienia dalszej działalności wydawniczej, odwołuje się do szerokiego ogółu o poparcie jego zabiegów przez zanoszenie się na listę członków Sekcji. W szczególności zaś, jako obecny właściciel praw autorskich Moniuszki, zwraca się niniejszym do wszystkich teatrów polskich, aby wpłacały do Sekcji tantiemy od przedstawień oper Moniuszkowskich choć według najskromniejszej normy 5 procent od dochodu brutto. Dochód osiągnięty tą drogą, posłużyłby w pierw-

ności nabycia materiału nutowego do tych oper, które jeszcze na wydrukowanie oczekują. Moniuszko przystępując przed 80-ciu laty do wydawania „Śpiewnika domowego“, apelował też do ogółu o poparcie swych usiłowań z tą wiarą, że: „to, co jest narodowe, krajowe, miejscowe, co jest echem dziecinnych naszych wspomnień, nigdy mieszkańcom ziemi, na której się urodzili i wzrosli, podobać się nie przestanie“.

Zarząd Sekcji Moniuszkowskiej z takim samym zaufaniem apeluje dzisiaj ponownie do dobrej woli Polaków, mając na względzie obowiązek moralny niezaniebawiania żadnych środków, któreby mu otworzyły możliwość dalszej pracy owocnej dla chwały wielkiego twórcy polskiego.

Zarząd Sekcji im. Moniuszki.

Warszawa, dnia 25. października 1921.

Adres stołeczny:

Warszawa, Towarzystwo Muzyczne, dla Sekcji im. Moniuszki, gmach Filharmonji, ul. Sienkiewicza nr. 8, róg Jasnej.

Odezwe powyższą gorąco polecamy wszystkim miłośnikom muzyki i sztuki rodzimej. Zwróciliśmy się do Sekcji im. Moniuszki o bliższe informacje w sprawie członkostwa itd., skoro potrzebny materiał odbierzemy służemy każdą informacją. Mam nadzieję, że Śląsk zainteresuje się tak ważną sprawą i dorzuci cegiełkę do ogólnej budowy, z której dziś już korzystamy.

◆ Korespondencje ◆

Ligota pod Woźnikami. Już dosyć dawno jak czytaliśmy ostatnią korespondencję z naszej wioski w gazetach. Niegdyś słynęła ludność naszej wioski z tego, że młodzież nasza z uszanowaniem odnosiła się do każdego zwiędającego tutejszą wioskę, a mianowicie też poważała wiek sędziwy — starsze osoby. Ale dzisiaj pożałuj Boże! Gdzież podziła się ta cnotliwa młodzież ligocka — trudno odgadnąć. Ogólne zdziwienie, demoralizacja i niepoważanie, lekceważenie osób starszych oto przymioty, jakie cechują naszą młodzież.

Przed kilku dniami odbyło się w wiosce wesele. Teraz jest taki zwyczaj, iż na wesela przychodzi więcej gości nieproszonych aniżeli proszonych. Ci nieproszeni goście roszczą sobie zazwyczaj większe prawa aniżeli proszeni. Podczas tańca, jeden z gości proszonych, człowiek starszy, lubiący porządek, zwrócił się do „nieproszonych gości“ z uwagą, aby się zachowywali po ludzku. Taka uwaga niepodoobała się przypadnym gościom, lecz wobec stanowczej postawy owego człowieka i innych poważanych gości, wstrzymali się „smarkacze“ od awantury. Dopiero gdy ów człowiek wracał z zabawy zatrzymali go na drodze i sztachetami obili w niehumaniczny sposób. Obity leży obłożnie i do dziś dnia nie jest zdolny do pracy. Taka to dzisiejsza młodzież w Ligocie. Żona obitego poznała napastników i będą oddani do sądu. Czy się poprawią po odsiedzeniu kary jest wielkim pytaniem. Czem nawró skorupka za młodu, tem zawsze traci. Rodzice, wychowujcie wasze dzieci według chrześcijańskiej zasady: Miłuj bliźniego, czcij ojca i matkę, a poważaj wiek sędziwy.

Poważny.

◆ Kronika ◆

Baczność rodacy Katowic i okolicy! Znana w całej Polsce Orkiestra Narodowa Stanisława Namysłowskiego przybyła także do Katowic. Jednorazowy występ tejże orkiestry pod dyktando p. Namysłowskiego w Katowicach w piątek, 2. grudnia na wielkiej sali „Reichshallen“. Początek koncertu o godzinie 7 i pół wieczorem. Prosimy zważać na ogłoszenie!

Baczność kolejarze!

Niemcy ponownie wywlekają z polskiej części Górnego Śląska liczne maszyny rezerwowe i motory, opowiadając, że wywożone rzeczy potrzebują naprawy lub też że mają być zrewidowane. W Rybniku i na niektórych innych stacjach wywieziono dobre maszyny a przywieziono maszyn mniżej wartościowych, tak, że obecnie

Wzywamy wszystkich robotników i urzędników zatrudnionych na kolei żelaznej, aby ponownie zwrócili baczną uwagę na te niedozwolone niemieckie praktyki i machinacje, i aby o tych zaświadczeniach donosili niezwłocznie do władz Komisji Międzysojuszniczej, ponieważ inaczej nasza dzielnica może ponieść niepowetowane straty.

Na niedzielę naznaczono rewizję i liczenie parku wozowego na kolejach. Wskazuje się na to, że właśnie w tym dniu cały szereg pociągów znajdując się poza naszym obszarem, tak, że przedsięwzięte liczenie materiału kolejowego wydaje się bardzo znaczącym. Do Wydziału kolejowego Naczelnej Rady Ludowej oraz do Związku kolejarzy nadeszły już w tej sprawie liczne doniesienia.

zaledwie można ruch na kolejach podtrzymać.

Bytom. (Wyrok w sprawie odkrycia broni). Czytelnicy zapewne przypominają sobie wiadomość o odkryciu większej składnicy broni niemieckiej w domu koncertowym w Bytomiu. Było to w pierwszych dniach września r. b. kiedy doszło do wiadomości tutejszych władz koalicyjnych, że w wymienionej oberży, Niemcy przechowywały znaczne zapasy broni i amunicji. Urządzono wtenczas rewizję i skonfiskowano: trzy ciężkie karabiny maszynowe do tego różne części rezerwowe, sześć lekkich karabinów maszynowych, jeden przrząd do podpalania na większą odległość, 15 000 naboji karabinowych, 144 karabiny oraz pistolet wojskowy. Pod zarzutem sprowadzenia i przechowywania tej wielkiej ilości broni i amunicji aresztowano zawiadowcę domu koncertowego Grzegorza Röhrę oraz niejakiego Frotscha, urzędnika bankowego. Oba to jest Röhr i Frotsch odpowiadali w ubiegły piątek przed sądem koalicyjnym w Opolu. Oskarżeni przyznali się do winy, że podjęli się zadania przechowywania tej broni, twierdzili jednak, iż uczynili to na wyraźne zlecenie „przełożonych“. Kto im dał to zlecenie, oskarżeni nie powiedzieli. Po dłuższych poradach ogłosił sąd następujący wyrok: Frotscha 18 miesięcy, Röhr 8 miesięcy więzienia.

(Nieudany rabunek na stacji kolejowej). Podczas wsiadania do pociągu katowickiego, zrobił się większy natłok, z którego skorzystali dwaj młodzi ludzie. Uczepili się pewnej kobiety i gwałtem chcieli jej wydrzeć torebkę z pieniędzmi. Inni podróżni pośpieszyli kobiecie z pomocą. Młodych rabusiów przytrzymało i oddano w ręce policji.

Łagiewniki. Biuro dla pośredniczenia przy wymianie mieszkań z polskiej części Górnego Śląska do niemieckiej, utworzone w tutejszej gminie. Biuro znajduje się w budynku zarządu gminnego pokój nr. 3.

Katowice. (Zniesienie przytułku dla uchodźców niemieckich). Według gazet niem. rozwiązano w ubiegłą sobotę tutejszy przytułek dla uchodźców niemieckich. Uchodźcy rozeszli się do domu i należy się spodziewać, że także nasi polscy uchodźcy z Goczałkowic np. jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia będą mogli wszyscy powrócić do domu.

Ruda. (Nie powiodło się). W nocy na sobotę usiłowali złodzieje wtargnąć do mieszkania Józefa Nikelki. Złodzieje spostrzeżono jednak zawczasu i zawezwano straż gminną. Zanim nadeszła, złodzieje zważali co się święci, uciekli w różnych kierunkach.

(Makę dla chorych) wydaje się od niedzialki 28. bm. począwszy u kupca Łkocza. Dla dzieci z okazaniem zielonej karty żywnościowej A, dla osób ponad 65 lat na białą kartę żywnościową B.

Rudzka Kuźnia. (Straż gminna w walce z bandytami). W dniu 24. bm. o godzinie 10 wieczorem ostrzeliwano niedaleko strzelnicy patrolkę tutejszej straży gminnej. Patrolka odpowiedziała dwoma salwami i cofnęła się do wioski. Przy pomocy wszystkich członków straży, puszczone się następnie jeszcze raz na obławę. Bandyci dotrzyмали stanowiska i przyjęli zbliżających się urzędników strzałami. Wywiązała się silniejsza strzelanina w ciągu której „bandyci“ rzucili dwa granaty i uciekli w kierunku na Borzygwerk. Z śladów krwi, jakie stwierdzono na miejscu walki przypuszcza się, że kilku bandytów odniosło rany.

Zabrze. (13-toletnia dziewczyna skradła 37 000 marek). Nie jest dzisiaj rzadkością, że kradzieży dopuszczają się nawet dzieci szkolne. Dzieci kradną jednak zwykle drobniejsze rzeczy, mniejsze sumy nie-

niędzy. Niebawem jednak kradzieży do puściła się w Zabrze pewna dziewczyna 13 toletnia. W dniu 23. bm. włamano się w nieobecności właściciela, do mieszkania kupca Löwenstama przy głównej ulicy. Z zamkniętej szafy skradziono 37 000 marek. Kradzież ta nie została dotychczas należyście wyjaśniona. Dotychczasowe śledztwo ustaliło jednak, że kradzieży dopuściła się pewna 13-toletnia dziewczyna, którą w dniu kradzieży widziano, jak wychodziła z mieszkania kupca Löwenstama.

(Wiedza gdzie ich szukać). W tutejszym przytułku dla uchodźców niemieckich brak od pewnego czasu dwóch podejrzanych Niemców. Według gazet niemieckich, obmierzło tym dwóm Niemcom próżniacze życie w obozie uchodźców. Dla urozmaicenia często wychodzili na kradzież. Ostatniej większej kradzieży dopuścili się w Rudzie. Jak wiadomo, skradziono wówczas kilkadziesiąt tysięcy marek. Od tego czasu owi uchodźcy już się nie pokazali w zabryskim przytułku dla uchodźców. Gazety niemieckie twierdzą, że złodziei należy szukać w innych niemieckich obozach dla próżniaków.

Gliwice. (Gliwicz nie sieją). Ludzie z Miasteczka pod Gliwicami zawsze uchodzili jako nadzwyczaj mądre głowy. Leciutrudno, czasem i mądrym zdarzył się przyroda, która głupiego nigdy nie spotka. Przyszedł tedy do „stołecznego“ miasta Gliwic masarz S. z Miasteczka. Ponieważ miał portfel wycieczny papierkami, udał się bogaty rzeźnik do „lepszej“ kawiarni gdzie zrobił znajomość z „lepszą“ damą. Gdy sobie naleźcie podpili, rzeźnik zaśnął. Skorzystała z tej sposobności „damusia“. Gdy rzeźnik się obudził i sięgnął do kieszeni donioło zauważyć, jak droga jest drzemka w towarzystwie podobnych „damusi“. Z pustą kieszonką, a ciężką głową, udał się „mądry“ rzeźnik w drogę do Miasteczka.

Jedłownik. (Zemsta). W tych dniach spaliła się stodoła z żniwem, własność oherzysty Bochenka w Jedłowniku pod Wodzisławiem. Gdy Bochenek ogień zauważył, chciał płomienie zdusić w zarodku. Nie mógł tego jednak uczynić, gdyż w ciemności nocnej zaczął do niego strzelać Oherzysta musiał wobec tego schronić się do mieszkania. Aż strach pomyśleć, co za zdziwienie panuje i jak zakamieniałe sumienie ludzie posiadają.

Adamowice, powiat raciborski. (Najazd na wioskę). Położenie w raciborskim staje się z dniem każdym groźniejsze. We czwartek wieczorem o godzinie 7 wpadła do tutejszej wioski silniejsza banda dobrze uzbrojonych opryszków. Przyszło do starcia między bandytami i strażą gminną. Bliższych szczegółów brak.

Z DAJSZYCH STRON.

Kraków. (Dwa wyroki śmierci). Przed krakowskim sądem wojkowym odbyła się rozprawa przeciwko szeregowcom. 2. pułku artylerji polnej Janowi Hajdzie, Antoniemu Wiśniewskiemu i Stanisławowi Wrzesińskiemu, oskarżonym o zbrodnie kradzieży.

Wymienieni dopuścili się na szkodę skarbu państwa kradzieży z magazynów wojskowych w Rzeszowie rzeczy wojskowych. Skradli oni kilka mundurów żołnierskich oraz 40 sienników wartości 24 tysięcy mk., 13 płaszczy wartości 33 000 marek, tudzież 5 bluz robotniczych i 2 pary spodni wartości 18 000 mk. Oskarżeni kradzież tę popełnili w towarzystwie swego współnika „cywila“ Zabkowskiego, który następnie rzeczy te sprzedał różnym kupcom. Oskarżeni przyznali się do winy, z wyjątkiem Wiśniewskiego, który zeznał, że w kradzieży nie brał udziału, ponieważ stał wówczas stosownie do polecenia towarzyszy na warcie.

Po przesłuchaniu świadków trybunał wydał wyrok, skazujący Wrzesińskiego i Hajdę na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wiśniewskiego zaś uwolniono.

Przeciwko Zabkowskiemu odbyła się już miesiąc temu rozprawa w sądzie cywilnym w Rzeszowie, przyczem został on zasądzony na 8 miesięczne więzienie.

W piątek wieczorem nieznaną dotąd sprawcy dokonali krwawego napadu na dom bankowy „Hermes“ przy ulicy Dietlowskiej 1. 62. Ofiarą krwawego napadu padło 4 osoby, z których dwie zabite, dwie zaś ciężko ranne. Policja wszczęła energiczne kroki, w celu wykrycia zbrodniarzy.

**Agitujcie
za naszą gazetę!**

"Polacy" w Raciborzu prowokują Francuzów.

Niesłychany zarzut policji raciborskiej

W mieście Raciborzu stosunki są napięte. Nagromadziło się tutaj wiele różnych elementów z podziemnej gwiazdy, że komisja koalicyjna celem utrzymania ładu i porządku w mieście wzmocniła tutejszą załogę wojskową. Racibórz otrzymał także załogę francuską. Nie byli Niemcami a rekę bezstronni, często jednostronni. Włosi, tem mniej sympatji okazują Niemcy bezstronnym Francuzom i Anglikom. Niema dnia, w którymby odszczute jednostki niemieckie nie apastowały na ulicy żołnierzy koalicyjnych. Nocą zaś rozlepiają na murach plakaty. Treść tych plakatów jest ohydna, skierowana przeciwko Niemcom koalicyjnym.

Rozlepianie tych plakatów odbywa się z wiedzą, często w obecności policji. Poszło to do wiadomości kontrolera koalicyjnego, który zarządził policji raciborskiej pociągnąć do odpowiedzialności, wskazując jakie następstwa dla mieszkańców pociągnie za sobą to ciałe prowokowanie żołnierzy koalicyjnych. Strach ma wielkie oczy. Zarząd niemieckiej policji raciborskiej, nie czując się wolny od winy, wydał dekrety do ludności. Myli się jednak ten, który jako od policji, spodziewa się bezstronności. Oto dwa zdania z tej odezwy: „W ubiegłej nocy porozlepiano plakaty, których treść skierowana jest przeciwko załodze koalicyjnej”. Zgadza się, lecz czytamy dalej: „Widocznie plakaty te rozlepiają Polacy w zamiarze sprowokowania tutejszej ludności przeciwko załodze koalicyjnej”. Tak pisze w swej odezwie niemiecki zarząd policji raciborskiej, którą nazywa „przestroga”. Polacy w Raciborzu prowokują Francuzów! czy można się spodziewać większej bezczelności nad tą, którą głoszili umundurowani hakatyści w Raciborzu? Czy odezwy te wydano z wiedzą

władz koalicyjnych, nie wiemy. Odpieryamy stanowczo niesłychany zarzut umundurowanych polakożerców raciborskich, a od władz koalicyjnych domagamy się dostatecznej obrony przeciwko podobnym, urzędowym napaściom.

Iskierki.

Uczeni ludzie, zwłaszcza doktorzy powiadają, że sypianie na świeżym powietrzu przyczynia się wielce do zdrowia i piękności. Poznać to najlepiej po różnych chacharach i smykach, jacy są „piękni” a ci przecież najczęściej nocują na świeżym powietrzu.

Małżeństwa najczęściej kojarzą się z przypadkiem, a rozchodzą się z powodu języków.

Najwięcej zakłopotania sprawia kobiecie to, co też ludzie na jej nową suknię powiedzą.

Kobiety lubią nadzwyczaj grać na fortepianie, ale z większym upodobaniem grają na cymbałach.

Na konferencji waszyngtońskiej mają przekuć miecze na plugi, jak się to pospolicie mówi. Ciekawa rzecz, co zrobią ze sławnymi „75-milimetrówkami” i karabinami maszynowymi...

Choć Irlandia wobec Anglii
Jest jak piesek mały,
Za ogony się zwierzątko
Nawzajem złapały.

Fabrykacja aluminium w Niemczech.

Niemcy przed wojną nie fabrykowały aluminium. Metal aluminiowy w Niemczech przed wojną był ściągany z zagranicy, wyrabiano z niego wszelkie naczynia i przyrządy wojskowe. Dopiero w roku 1915 gdy zapasy miedzi się kończyły, a z zagranicy trudno było co przedostać postanowiono miedź całkiem przez aluminium zastąpić. W tym celu budowano spieszenie

fabryki aluminium w Rummelsburg, w Bitterfeld i w Horrem. Na czele tych fabryk stało towarzystwo „Vereinigte Aluminium-Werke”, do którego należało: państwa niemieckie, Frankfurter Metallbank i Chemische Fabrik Griesheim Werk Elektron. Pierwsza fabryka aluminium w Niemczech weszła w życie 1. grudnia 1915 w Rummelsburgu. Druga 1. stycznia 1916 w Horrem. Trzecia w kwietniu 1916 w Bitterfeld. Oprócz tych trzech wymienionych fabryk są w Niemczech jeszcze dwie większe fabryki aluminium: jedna w Grevenbroich, a druga w Lautz i. S. Obie w roku 1919 puszczone w ruch.

Fabryk gliny aluminiowej (Tonerde), z której się fabrykuje aluminium jest w Niemczech także kilka, a to w Ludwigshafen, w Bergheim Erft, w Duisburg i w Zana. Pierwsze dwie były już czynne przed wojną, a produkcja ich szła do zagranicy.

Rozmaitości.

Nowe samobójstwo czarnogieldziarza.
Spekulacja obcemi walutami, która po niedawnym rozpasaniu poniosła taki ol-

brzymi krach przy wyższej marce polskiej, notuje nową ofiarę. Oto w Warszawie wyskoczył w celu samobójczym z okna III-go piętra domu przy ul. Pańskiej 39-letni Pinkus Fajnkuchen. Dokonał on samobójstwa w przystępie rozstroju nerwowego, spowodowanego spadkiem waluty zagranicznej. Gdy dolary były po 7000 marek, kolega Fajnkuchena pożyczył od niego większą sumę. Zgodnie z umową dłużnik zwrócił Fajnkuchenowi pożyczkę także w dolarach, ale w tym czasie, gdy kurs ich był po 3000 marek. Zrozaczony wielką stratą finansową, Fajnkuchen dostał rozstroju nerwowego i popełnił samobójstwo.

Nakład i druk: „Goniec Śląski” Tow. Akc. w Bytomiu. — Za redakcję: Antoni Grzegorzek w Bytomiu.

Poszukuje się od 1. stycznia 1922 r.
7000 marek

na 1. miejsce na domostwo w powiecie bytomskim
Równocześnie poszukuje się plekarni celem dzierzawy
w polskiej części Górnego Śląska. Późniejsze zakupno nie wykluczone. Oferty umieszcza się pod lit. K. O. 263 do eksp. Gońca Śląskiego.

Poszukuje się

Romana Madejskiego

który służył w 11-ym pułku w Będzinie.

Unasza się o podanie jakichkolwiek wiadomości do Biura ogłoszeń „I Kokotka w Będzinie” pod J. G.

Paski żelazne
(Bandelsen)

w kawałkach po 2 metry długości i 2 cm szerokości
sprzedaje tanio

Goniec Śląski
Tow. Akc.
Bytom G. Śl., ul. Brünigera

Staraniem Polskiego Towarzystwa

w Katowicach Miłośników Sztuki w Katowicach

na wielkiej sali „Reichshof”

w piątek, dnia 2-go grudnia 1921 r.

odbędzie się

jednorazowy koncert

słynnej Orkiestry Narodowej

pod dyrykcją St. Namysłowskiego.

Orkiestra składa się z 40 osób. — Początek o godz. 7¹⁵ wieczorem.

— Ceny miejsc: —

Miejsce rezerwowe mk. 30.— | Miejsce na łożu mk. 20.—
Pierwsze miejsce „ 20.— | Miejsce do stania „ 10.—

Bilety są do nabycia w księgarni Górnoślązaka w Katowicach w dniu występu od godz. 6-ej przy kasie.



Schuh Centrale

Bytom, Rynek 18 Wchód ul. Krakowska

Właściciel: Erwin Goldmann.

Mimo wielkiego braku towarów i znacznego podrożenia jeszcze niskie ceny!!!

==== Znajdziecie bardzo bogato urozmaicony skład =====

Udzielam na ściśle stałe ceny aż do świąt Bożego Narodzenia

5 % rabatu!

Jedna próba

zostaniecie stałymi odbiorcami!

Rzetelna usługa!

Poszukujemy

rutynow. bankowców.

W zgłoszeniu należy podać warunki z dotychczasowym życiorysu i odpisów świadectw.

Górnośląski Bank Handlowy Tow. Akc.
w Bytomiu.

Wybitne Towarzystwo Ubezpieczeniowe od ognia
poszukuje

dzielnego urzędnika

w tym zawodzie. Oferty uprasza się nadesłać: skrzynka pocztowa 286, Katowice

Postbestellschein.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für den Monat Dezember die in Beuthen OS. erscheinende Zeitung

„Goniec Śląski“
für 5,50 Mk.

(Vor- u. Zuname)

(Wohnung)

Obige 5,50 Mk. erhalten zu haben bescheinigt.

den

Postamt

Postbestellschein.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für den Monat Dezember die in Beuthen OS. erscheinende Zeitung

„Goniec Śląski“
für 5,50 Mk.

(Vor- u. Zuname)

(Wohnung)

Obige 5,50 Mk. erhalten zu haben bescheinigt.

den

Postamt